

MARIUSZ KASZYŃSKI
Towarzystwo Przyjaciół Brudzewa

RYBNIKOWOWIE – WIELKOPOLSKIE DZIEJE RODZINY

Z końcem września 1814 r. w Wiedniu rozpoczął obrady międzynarodowy kongres, którego głównym zadaniem było dokonanie podziału spadku po epoce napoleońskiej. W stolicy Habsburgów miały zapaść rozstrzygnięcia polityczno-terytorialne oraz decyzje co do dalszych losów wielu europejskich narodów. Decydujący głos należał do pięciu mocarstw: Anglii, Austrii, Francji, Prus i Rosji. Wśród uczestników kongresu najwięcej kontrowersji budziła sprawa polska. Rosyjskie plany zmierzające do utrzymania całości ziem Księstwa Warszawskiego napotykały na opór ze strony Anglii i Austrii. Państwa te były niechętne dalszemu wzmocnieniu pozycji politycznej Rosji, bowiem ich zdaniem mogło to grozić naruszeniem równowagi sił na kontynencie europejskim. Ostatecznie kwestię polską rozstrzygnęły dwa traktaty: rosyjsko-pruski i rosyjsko-austriacki, podpisane 3 maja 1815 r., dokonujące podziału terytorium byłego już Księstwa Warszawskiego. W ten sposób dokonano się faktycznie czwarty rozbiór Polski, potwierdzony międzynarodowymi gwarancjami. Ziemia wielkopolska podzielona została wówczas na dwie części. Zachodni obszar włączono bezpośrednio do państwa pruskiego, jako Wielkie Księstwo Poznańskie, a część wschodnia z Kaliszem, Kołem, Koninem, Pyzdrami, Słupcą, Turkiem i Brudzewem, znalazła się w granicach nowoutworzonego Królestwa Polskiego, złączonego unią personalną z Cesarstwem Rosyjskim. Wschodnia Wielkopolska, zwana potocznie ziemią kaliską, odcięta sztucznym kordonem granicznym od pozostałej części regionu, na przeciąg stu lat stała się integralną częścią Królestwa Polskiego, dzieląc jego losy pod względem politycznym, społeczno-gospodarczym i kulturalnym.

Reorganizując podział administracyjny, władze Królestwa podzieliły kraj na osiem województw, którym przywrócono dawne historyczne nazwy. Na obszarze ziemi kaliskiej utworzone zostało województwo kaliskie, które, jak i pozostałe województwa podzielono na obwody, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie. W województwach zarząd spoczywał w rękach kolegialnych komisji wojewódzkich. Ich organami w obwodach (dawnych powiatach) byli komisarze obwodowi. Powiaty utrzymano, ale nie stanowiły one jednostek administracyjnych, lecz okręgi wyborcze (sejmiki powiatowe) i sądowe (sądy pokoju). Najmniejszymi jednostkami podziału terytorialnego były gminy miejskie i gminy wiejskie¹. W rezultacie nowego podziału administracyjnego, wprowadzonego w życie na mocy postanowienia namiestnika Królestwa Polskiego, Józefa Zajączka z 16 stycznia 1816 r., Koło i okolice znalazły się w województwie kaliskim, obwodzie i powiecie konińskim².

¹ A. Ajnenkiel, B. Leśnodorski, W. Rostocki, *Historia ustroju Polski (1764-1939)*, Warszawa 1974, s. 58; M. Kallas, *Historia ustroju Polski X-XX wiek*, Warszawa 1996, s. 238-239.

² M. Bandurka, *Rozwój administracyjno-terytorialny powiatu kolskiego oraz powiatów sąsiednich w XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, „Rocznik Kaliski” 1976, t. 9, s. 192.

Podstawową grupę ludności ziemi kaliskiej stanowili oczywiście mieszkańcy narodowości polskiej. Ludność polska zdecydowanie przeważała na wsiach, które z wyjątkiem niezbyt licznych skupisk kolonistów niemieckich, zachowały w pełni rodzime oblicze. Polacy dominowali również w miastach. Następne grupy, jeśli chodzi o liczebność, stanowili mieszkańcy narodowości żydowskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Ludność rosyjska, zazwyczaj określana mianem prawosławnych, stanowiła element napływowy, składający się głównie z urzędników rosyjskich, stacjonujących po miastach garnizonów żandarmerii, straży pogranicznej, nauczycieli, pracowników sądownictwa i różnych rządowych instytucji. W roku 1816 zorganizowano żandarmerię stacjonującą w Kaliszu i w miastach powiatowych, której zadaniem było wykrywanie przestępców, poszukiwanie zbiegów oraz utrzymywanie spokoju i bezpieczeństwa na określonym terenie³.

W I połowie XIX stulecia liczba ludności wyznania prawosławnego zamieszkującej ziemi kaliską nie była wysoka. W 1850 r. zamieszkiwało ją jedynie 27 osób – 22 w powiecie kaliskim i 5 w powiecie konińskim, w granicach którego znajdowało się wówczas Koło⁴. Znaczący wzrost liczby prawosławnych nastąpił po upadku powstania styczniowego i był on wynikiem intensywnej rusyfikacji oraz napływu w tym czasie znacznej liczby ludności narodowości rosyjskiej. W 1880 r. na terenie guberni kaliskiej (po upadku powstania listopadowego województwa zostały na wzór rosyjski przemianowane na gubernie) mieszkało już 497 osób wyznania prawosławnego i liczba ta systematycznie wzrastała: w 1890 r. – 867, w 1895 r. – 974⁵. Głównym skupiskiem ludności rosyjskiej był gubernialny Kalisz, w którym w 1909 r. prawosławni stanowili 10,9% ogółu mieszkańców. Wzrost liczby wyznawców prawosławia był również widoczny na terenie utworzonego w 1867 r. powiatu kolskiego. W 1880 r. mieszkało ich tutaj 90 (0,1% ogółu ludności), a 15 lat później już 187 (0,17%). Biorąc pod uwagę miasta i osady powiatu, to w 1909 r. mieszkało w nich 123 Rosjan – 67 w Kole, 25 w Dąbiu, 12 w Izbicy Kujawskiej, 7 w Babiaku, 7 w Kłodawie i 5 w Sompolnie. W gminach tworzących powiat kolski liczby te kształtowały się w sposób następujący: Kłodawa – 17, Izbica Kujawska – 12, Kościelec – 10, Lubotyń – 8, Czołowo – 7, Krzykosy – 5, Sompolno – 5, Piotrkowice – 2⁶.

W tym okresie główne stanowiska urzędnicze w powiecie zajmowali: Konstanty Pawłowicz Jakowlew – naczelnik powiatu, Wasyl Mikołajewicz Pałladiew – zastępca naczelnika powiatu i naczelnik straży ziemskiej, Aleksander Maksymowicz Klarcewicz – zastępca naczelnika powiatu do spraw administracyjnych, Leontyn Franczewicz Biedrykowski – komendant wojenno-policyjny powiatu. Po Jakowlewie, do jesieni 1914 r., czyli do momentu zajęcia terytorium powiatu kolskiego przez wojska niemieckie na początku I wojny światowej, urząd naczelnika powiatu pełnili: Iwan Fridriks, Aleksander Kowalewski, Dymitr Boborykin, Mikołaj Łnow, Mikołaj Dimitriew, Mikołaj Iwanowicz Postowski⁷. Wszyscy oni legitymowali się wysokimi rangami urzędniczymi oraz tytułami honorowymi dworu carskiego. Do chwili wybuchu I wojny światowej kierownicze stanowiska w kolskim urzędzie powiatowym zajmowali: radca dworu Mikołaj Iwanowicz Postowski – naczelnik powiatu,

³ A. Ajnenkiel, B. Leśnodorski, W. Rostocki, *Historia...*, s. 58; B. Szczepański, B. Grzelka, *W okresie zaborów i walk o niepodległość (1793-1918)*, [w:] *Dzieje Turku*, red. E. Makowski i C. Łuczak, Poznań 2002, s. 82; *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 3, Warszawa 1981, s. 361; M. Kallas, *Historia...*, s. 238-241.

⁴ J. S. Mujta, *Monografia powiatu kolskiego. Przeszłość i teraźniejszość*, Koło 2007, s. 107.

⁵ Tamże, s. 107-108.

⁶ S. Graeve, L. de Verdmon Jacques, *Przewodnik po Guberni Kaliskiej*, Warszawa 1912, s. 12-14.

⁷ „Kaliszanin” 1883, nr 83.

rotmistrz A. M. Mezienczew – naczelnik straży ziemskiej, M. M. Parfentiew – pomocnik naczelnika powiatu do spraw administracyjnych oraz Sergiusz Pawłowicz Rybnikow – komisarz do spraw włościańskich⁸. Ten ostatni, radca prawny, ziemianin, po zakończeniu wojny światowej pozostał w Polsce, mieszkając najpierw na terenie powiatu kolskiego, a następnie tureckiego. Tutaj też założył własną rodzinę.

Według „*Sbornika bylin sobranych Pawłom Nikolajewiczem Rybnikowym*”, wydanym w Moskwie w 1912 r. przez A. E. Gruzickiego⁹, ród Rybnikowych wywodził się od rosyjskich książąt Myszeckich. Żyjący w XVII stuleciu Andrzej, książę Myszecki, uciekając przed patriarchą moskiewskim, Nikonem, sprawującym swój urząd za panowania cara Aleksego Michajłowicza Romanowa, schronił się w jednym z klasztorów w północnej części Rosji. Posiadane przez niego majątki zostały wówczas skonfiskowane i nigdy już nie zostały mu zwrócone. Patriarcha sprzeciwiał się próbom podporządkowania Kościoła prawosławnego władzy państwowej. Nikon przeprowadził własną reformę, której celem było wzmocnienie organizacji kościelnej. Ostatecznie walka cara z patriarchą moskiewskim zakończyła się klęską Nikona. Po jego upadku Andrzej wrócił do Moskwy, a następnie osiadł w jednym z majątków swojej żony, księżnej Sziryńskiej-Szachmatów¹⁰. W Moskwie mieszkał też praprawnuk Andrzeja, Mikołaj Rybnikow. Ten bardzo bogaty człowiek stracił znaczną część swojego majątku podczas wojny francusko-rosyjskiej w 1812 r., co bardzo mocno wpłynęło na pogorszenie jego stanu zdrowia. Po jego śmierci resztę dóbr roztrwonili kolejni zarządcy. Mikołaj pozostawił po sobie dwoje dzieci, Pawła i Zofię, późniejszą żonę znanego w Moskwie milionera, Andrzeja Kozinkina¹¹.

Urodzony w 1832 r. w Moskwie Paweł Rybnikow, po ukończeniu jednego z tamtejszych gimnazjów, zapisał się na wydział filologiczno-historyczny Uniwersytetu Moskiewskiego. Podczas studiów zaczęły ujawniać się jego liberalne przekonania i sprzeciw wobec carskiego absolutyzmu. Wyrazem tego była jego działalność w organizacjach studenckich o rewolucyjnym charakterze, takich, jak „Wertep” i „Jaskinia”¹². Studia ukończył w stopniu kandydata nauk filologicznych, a jego nazwisko zostało wpisane na tzw. „złotuju dosku”, czyli tablicę honorową (czci i chwały), najlepszych studentów uczelni. W celu pogłębienia zdobytej wiedzy wyjechał za granicę, gdzie w Heidelbergu, Halle i Pradze słuchał wykładów prowadzonych przez najwybitniejsze postacie ówczesnego życia naukowego¹³.

Po powrocie do Rosji podjął pracę w administracji i przechodził poszczególne stopnie kariery urzędniczej w guberni czernichowskiej. Tutaj zetknął się z bylinami, rosyjskimi ludowymi pieśniami epickimi opiewającymi czyny na ogół legendarnych bohaterów z dziejów Rusi XI-XVI stulecia, śpiewanymi przede wszystkim przez chłopów. Zafascynowany tematyką, począł spisywać ich teksty w grubych brulionach. Coraz częstsze obcowanie z ludem, przynależność do opozycyjnej wobec carskiego samodzielnictwa organizacji „Ziemia i Wola” oraz jedwabna, czerwona koszula, stanowiąca częsty element jego stroju, szybko zwróciły uwagę miejscowych władz. Został aresztowany, a następnie przesłany do słynnego w owym czasie III Oddziału Kancelarii Osobistej Jego

⁸ Tamże.

⁹ Gruzicki, *Sbornik bylin sobranych Pawłom Nikolajewiczem Rybnikowym*, Moskwa 1912.

¹⁰ S. Rybnikow, *Rodowód rodziny Rybnikowych*, maszynopis w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Brudzewa.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże; E. Polanowski, *Życie literackie Kalisza 1870-1907*, Warszawa 1987, s. 338.

¹³ S. Rybnikow, *Rodowód*.....

Cesarskiej Mości, instytucji centralizującej niejako nadzór nad wszystkimi obywatelami, praktycznie najwyższy organ tajnej policji, mający m. in. inwigilować osoby podejrzane politycznie. Skazany na zesłanie, trafił pod nadzór policyjny do Pietrozawodska w Karelii w guberni ołonieckiej. Młody, przystojny, dobrze wychowany i wykształcony, zwracał na siebie powszechną uwagę. Zainteresował się nim także gubernator ołoniecki, Wołkow, który wyjednał mu u władz państwowych zezwolenie na pracę w wydziale statystycznym ołonieckiego rządu gubernialnego. Objężdżając w ramach swoich nowych obowiązków poszczególne powiaty guberni, Rybnikow kontynuował swoją pasję zbierania i zapisywania tekstów bylin. Zetknął się tutaj z jeszcze większym i bogatszym „materiałem bylinowym” niż w guberni czernichowskiej. Efektem jego działań było opublikowanie drukiem w 1861 r. czterotomowego zbioru pieśni, ballad, opowieści, podań ludowych z rejonu Karelii. Za wydanie opracowania młody folklorysta i etnograf został uhonorowany w 1864 r. nagrodą imienia Pawła Diemidowa oraz złotym medalem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego¹⁴. Zapewnił też sobie poczesne miejsce w dziejach folklorystyki rosyjskiej.



1. Paweł Mikołajewicz Rybnikow
Źródło: Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Brudzewa

¹⁴ S. Rybnikow, *Rodowód...*; Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999, s. 286.

Utrzymujący kontakty z takimi osobowościami swojej epoki, jak Aleksander Hercen, Iwan Aksakow czy Lew Tołstoj, cieszył się opinią niepospolitego erudyty. Odznaczał się wybitnym talentem lingwistycznym. Doskonale władał starożytną greką, łaciną, francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim i nowogreckim. Znał też bardzo dobrze język polski, co znalazło m.in. odzwierciedlenie w przetłumaczeniu na rosyjski kilku polskich wierszy. Był członkiem kilku korporacji naukowych, m. in. Towarzystwa Miłośników Literatury Rosyjskiej, działającego przy Uniwersytecie Moskiewskim oraz Towarzystwa Archeologicznego¹⁵. Działalność naukowa, uzyskiwane nagrody i wyróżnienia, przyczyniły się do uwolnienia Pawła Rybnikowa od nadzoru policyjnego i umożliwiły awans na stanowisko radcy urzędu gubernialnego.

W czasie pobytu w Pietrozawodsku założył rodzinę. Jego wybranką została Aniela Stempel, córka zarządcy miejscowej Izby Skarbowej, generała, barona Stempla, poślubiona w 1863 r. Matka oblubienicy, Aniela de Saint-Laurent, była córką Ludwika de Saint-Laurent z domu Jakubowskiej z Ostroźca na Wołyniu. Obie były wyznania rzymsko-katolickiego i po śmierci spoczęły na cmentarzach tegoż wyznania, Ludwika – na warszawskich Powązkach (obok literata Władysława Reymonta), a Aniela na starym cmentarzu w Kaliszu¹⁶.

W celu zapewnienia ściślejszego nadzoru oraz szybkiej rusyfikacji polskiego społeczeństwa, na mocy ukazu carskiego z 31 grudnia 1866 r., dokonano ponownych zmian w podziale administracyjnym Królestwa Polskiego, zwiększając liczbę guberni z pięciu do dziesięciu. Ponownie na mapie pojawiła się gubernia kaliska, którą tworzyć miało osiem powiatów: kaliski, kolski, koniński, łączycki, sieradzki, słupecki, turecki i wieluński. Pierwszym gubernatorem kaliskim mianowany został książę Aleksander Szczerbatow (określany ironicznie przez kaliszian „księciem bez państwa”), który, jak szybko miało się okazać, bardziej zajmował się chorobą żony niż problemami Kalisza i guberni. Stanowisko wicegubernatora powierzono natomiast Pawłowi Rybnikowowi, co miało stanowić lżejszą formę jego zesłania. Okoliczności, w jakich Rybnikow znalazł się w Królestwie Polskim w następujący sposób opisywał jego syn, Sergiusz:

Wkrótce syn cesarza Aleksandra II i następcą jego tronu (zmarł później), Mikołaj, odbywał z liczną świtą podróż doksztalającą. Opiekun wielkiego księcia, książę Czerkaski zawitał ze swoim pupilem i do ołonieckiej guberni. Jako człowiek władający biegle językami i miłujący naukę etnograficzną oraz znawca rzeczy zasługujących na specjalną uwagę został Rybnikow przydzielony dla asysty księciu Czerkaskiemu. Bardzo mu się podobał Rybnikow jako człowiek wszechstronnie wykształcony i gdy w 1864 r. książę Czerkaski został mianowany głównym wykonawcą Ukazu o zwolnieniu włościan od pańszczyzny, zaproponował on Rybnikowowi stanowisko wicegubernatora w Kaliszu. Propozycję tę Rybnikow z namowy sprzyjających mu ludzi przyjął¹⁷.

Utworzenie nowej guberni, spowodowało naturalny napływ do Kalisza urzędników rosyjskich. Ich zadaniem miało być przede wszystkim wybite Polakom raz na zawsze z głowy wszelkich myśli, nie tylko o odzyskaniu niepodległości, ale nawet jakiegokolwiek autonomii. Carat kierował do Przywiślańskiego Kraju ludzi różnego rodzaju i o różnej wartości moralnej. Dla wielu urzędników Królestwo Polskie było rodzajem zsyłki.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ S. Rybnikow, *Rodowód...*

¹⁷ Tamże.

Wśród całej masy „czynowników” różnych rang, znajdowało się wielu ludzi zdemoralizowanych, którzy gorliwą służbą chcieli zasłużyć sobie na względy władcy. Na nieszcześnie dla cara Aleksandra II i ówczesnej rosyjskiej racji stanu, przysłano do Kalisza człowieka zupełnie nieodpowiedniego do tego celu. Nie wiemy, co kierowało namiestnikiem Królestwa, Fiodorem Bergiem w chwili, kiedy powierzał Rybnikowowi urząd wicegubernatora. Przełożeni kandydata do tego urzędu musieli przecież znać jego liberalne ciągotki. A może to właśnie z powodu nich zdecydowano się wysłać go daleko od rdzennych ziem rosyjskich. Może też Berg nie miał wyboru, bowiem akurat takiego człowieka przysłano mu z kraju i chcąc nie chcąc musiał go gdzieś zatrudnić.

Rybnikow, jako człowiek liberalnych przekonań i przeciwnik carskiego absolutyzmu, szybko zaczął sympatyzować z polskimi dążeniami narodowyzwoleńczymi. W jego domu żywo rozprawiano o położeniu sprawy polskiej, a dzieci wychowywane były w duchu poszanowania miejscowej kultury. Z sympatią traktowały go kaliskie środowiska opiniotwórcze. Jego postać została nawet uwieczniona przez Marię Dąbrowską w jej powieści „*Noce i dnie*”¹⁸. Zajmując jeden z czołowych urzędów w mieście, starał się łagodzić różnego rodzaju zatargi i tarcia oraz pomagać tym, którzy przychodzili do niego ze swoimi problemami. Radcami rządu gubernialnego kaliskiego i jego najbliższymi współpracownikami zostali zgłoszeni przez niego kandydaci – Bogowicz i Zawadzki, a funkcję sekretarza objął Roman Mrozowski, powstaniec stycziński. Mrozowski, oddany całą duszą swojemu zwierzchnikowi, został po jego śmierci jednym z opiekunów majątku odziedziczonego przez małoletnich synów¹⁹. Spokojny, zrównoważony, miły w obęjściu wicegubernator często był wykorzystywany przy rozwiązywaniu różnorodnych konfliktów, jak chociażby w przypadku strajku w jednej z fabryk w Zduńskiej Woli, gdzie po załagodzeniu sporu żegnano go okrzykami „Niech żyje”²⁰.

Mimo, że sprawy urzędowe pochłaniały dużo czasu, Rybnikow nie zaniedbywał swoich zainteresowań naukowych. Z jego inicjatywy rozpoczęto drukowanie przywilejów wydawanych przez książąt kaliskich, królów polskich, arcybiskupów gnieźnieńskich oraz dawnych ustaw magistratu kaliskiego. Dokumenty te, publikowane były na podstawie oryginalnych tekstów łacińskich w Kaliskim Dzienniku Urzędowym, począwszy od 1869 r. Wydano je także w języku łacińskim w oddzielnych odbitkach. Wicegubernator popierał ideę stworzenia i patronował narodzinom w 1870 r. polskiego czasopisma „*Kaliszanin*”. Pełniąc przez 16 lat funkcję cenzora tego pisma, dopuszczał do druku teksty nie zawsze idące po myśli władzy²¹.

Jego polonofilskie skłonności stały się przyczyną podejrzliwego traktowania ze strony zwierzchników, którzy uważali go za „zajadłego polonofila”. Generał-gubernator warszawski Hurko, zamierzał nawet usunąć Rybnikowa z zajmowanego urzędu. Nie wyraził również zgody na zatwierdzenie jego kandydatury na stanowisko gubernatora guberni łomżyńskiej. Przyjmując na audiencji gubernatora kaliskiego Daragana, Hurko miał powiedzieć, że

wicegubernator wasz, słyszę jest zupełnie opolaczennyj i trzeba by było go zwolnić”²².

¹⁸ Ł. Chimiak, *Gubernatorzy...*, s. 258.

¹⁹ S. Rybnikow, *Rodówd...*

²⁰ Tamże.

²¹ E. Polanowski, *Życie literackie...*, s. 339.

²² S. Rybnikow, *Rodówd...*; „Gawędy kaliskie” 1939, nr 13.

Mimo to Rybnikow pozostał na zajmowanym stanowisku aż do swojej śmierci.

Zamierzając na stałe osiedlić się w Polsce, Paweł Rybnikow kupił na terenie Wielkopolski kilka majątków. Były to m. in. – Tykadłów (zapisany córkom) oraz leśny folwark Sacały w gminie Koźmin, powiecie kolskim (dacza przeznaczona dla synów).

Pieniądze na te transakcje uzyskano dzięki sumom odzyskanym od nieuczciwych zarządców, którzy roztrwonili część majątku jego ojca²³. Przyjeżdżając do Kalisza nowy wicegubernator zabrał ze sobą oczywiście żonę i urodzonego jeszcze w Rosji, nieznanego nam z imienia syna. Po krótkim pobycie w Królestwie, syn powrócił jednak do ojczyzny. W Kaliszu przyszyły na świat kolejne dzieci – córki: Eugenia i Helena oraz synowie: Andrzej, Sergiusz, Waclaw, Wadim.

Na początku lat osiemdziesiątych, w dość niejasnych okolicznościach, Paweł Rybnikow poniósł dość znaczącą stratę finansową, co w dużym stopniu odbiło się na jego zdrowiu.

Namówiony przez dwóch swoich znajomych – pisał syn, Sergiusz – na stratę poważniejszej sumy wynoszącej 45000 rubli ogromnie boleśnie to odczuł. Na pokrycie tej kwoty zmuszony był sprzedać 82 włókowy majątek Jaskrów Mstowo pod Częstochową, za 37 tysięcy rubli oraz sprzedać drzewostan rosnący w Sacałach. Strata ta bardzo ujemnie wpłynęła na moralne samopoczucie Rybnikowa, a szczególnie na stan jego zdrowia. Silny organizm jego, człowieka 52 letniego, zaczęła gnębić jakaś wewnętrzna choroba, poznać się na której nie mogli kaliscy lekarze. Przybyła z Moskwy ukochana siostra jego, Zofia, wywiozła go do Wiednia. Cosilium tychże wysłało Rybnikowa na kurację do Karlsbadu, dokąd tenże udał się w towarzystwie pięknej córki swej Eugenii. Kuracja ta jednak nie przyniosła choremu żadnej ulgi. Po powrocie do kraju w sierpniu 1885 r. stan chorego stale się pogarszał, siły go opuszczały. Nie skarżył się na żadne bóle i będąc zupełnie przytomnym w dniu 29. 11. 1885 r. zmarł o godzinie 10 wieczorem. Cały dzień ten nie opuszczały go żona, obie córki i Roman Mrozowski²⁴.

Wyrazem szacunku i uznania, jakim cieszył się wśród mieszkańców Kalisza, był wspaniały kondukt pogrzebowy, w którym uczestniczyło mnóstwo osób, różnego wyznania, stanu i narodowości. Trumnę od cerkwi aż do cmentarza nieśli na swych barkach urzędnicy. Cała droga usłana była zielenią. Zapalone latarnie gazowe pokryte były krepą. Przed trumną szły dzieci z ochronki, uczniowie szkoły realnej, reprezentanci gminy izraelskiej ze swoim podrabinem, dalej deputacje z wieńcami od miasta, od wychowanków uniwersytetów, od urzędników urzędu gubernialnego, od miejscowej resursy, od obywateli, od członków kasy zaliczkowej, funkcjonującej przy urzędzie gubernialnym, której zmarły był twórcą²⁵. W taki oto sposób żegnano człowieka, którego kaliszanie określali mianem „Dezertera Jego Imperatorskiej Mości” lub po prostu „Dobrym gubernatorem”.

Pod koniec XIX i na początku XX w. majątek w Sacałach był traktowany przez rodzinę Rybnikowych tylko jako miejsce letniego wypoczynku. Każdego roku latem przyjeżdżała tutaj Aniela Rybnikow z dziećmi. Mijały lata. W ostatnim dziesięcioleciu XIX stulecia synowie Pawła Rybnikowa – Sergiusz i Andrzej ukończyli prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Trzeci z synów, Waclaw, został oficerem kawalerii. W związku z jego odmową wzięcia udziału w tłumieniu protestów robotniczych w Żyrardowie lub Częstochowie w 1905 r., został skierowany karnie do jednego z garnizonów na Kaukazie, gdzie praktycznie cały czas trwały

²³ Relacja ustna prawnika, Andrzeja Rybnikowa.

²⁴ S. Rybnikow, *Rodówód...*

²⁵ „Kaliszanin”, 1885, nr 95.

działania wojenne. Tam zachorował na gruźlicę i zmarł w 1908 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Jalcie na Krymie, a następnie ciało przewieziono w metalowej zalutowanej trumnie do Koła i pochowano na miejscowym cmentarzu prawosławnym²⁶.

Sergiusz Rybnikow lekcje języka polskiego pobierał u Julii Leszczyńskiej, ciotki Marii Dąbrowskiej. Po ukończeniu studiów, został w 1898 r. zatrudniony w kancelarii generałgubernatora. W marcu 1906 r. objął stanowisko komisarza do spraw włościańskich na powiat kolski i łęczycki. Zamieszkał wówczas w Kole, gdzie pracował także w rosyjskiej komisji poborowej. Starał się wówczas pomagać osobom zaangażowanym w działalność niepodległościową. Po wybuchu I wojny światowej w 1914 r., wszedł w skład Komisji Szacunkowej do Polskich Strat Wojennych, powołanej z inicjatywy Centralnego Komitetu Obywatelskiego, którego prezesem był późniejszy premier i minister gospodarki – Władysław Grabski. Tutaj także wykazywał wielką przychylność dla interesów polskich, wyjednując znaczne odszkodowania dla polskich włościan. Potwierdzeniem jego działań niech będą przytoczone poniżej przykłady :

Jako były prezes Centralnego Komitetu Obywatelskiego zaświadczam, że pan Sergiusz Rybnikow, jako członek Komisji Szacunkowej do Polskich Strat Wojennych powołanej z inicjatywy tego Komitetu w 1915 r. w Petersburgu, okazywał stale jak największą przychylność dla interesów polskich, działał w całkowitem porozumieniu z Komitetem wyjednując bardzo znaczne odszkodowania dla włościan polskich, otaczał się samymi Polakami i postępował tak, jak tylko mógł zachowywać się człowiek czujący się obywatelem Polski. Władysław Grabski.

Zweryfikowany odpis z dnia 18 września 1922 r. przez notariusza w Warszawie, Feliksa Wyganowskiego²⁷

Poświadczam niniejszym, że p. Sergiusz Rybnikow, syn b. vice-gubernatora kaliskiego, Pawła Rybnikowa, powszechnie szanowanego przez społeczeństwo polskie, będąc na stanowisku komisarza do spraw włośc. pow. kolskiego i łęczyckiego, znany był osobiście z życzliwego ustosunkowania się do społeczeństwa polskiego przed I wojną światową i ze swej uczynności dla osób zaangażowanych w ruch niepodległościowym polskim, okazując im wiele pomocy, czego doświadczyłem na samym sobie. Będąc aresztowanym dwukrotnie w 1909 i 1911 r. za udział w Organizacji Bojowej PPS d. Fr. Rew. (dawniej Frakcja Rewolucyjna) i zagrożony skazaniem na wysyłkę na Syberię – zostałem dzięki czynnemu wstawiennictwu p. Rybnikowa zwolniony od zamierzonej deportacji z zamiarą teje na dozór policyjno-żandarmeryjny. O ile mi wiadomo, wyżej wymieniona działalność p. Rybnikowa nie ograniczyła się tylko w stosunku do mnie.

Dąbie, 12 czerwca 1939, Edmund Czapliński²⁸

Zaświadczam, że p. Sergiusz Rybnikow, który na stanowisku komisarza na pow. kolski i łęczycki przed wojną światową zachowywał się godnie i godziwie – został przyjęty do Związku Ziemiaków na tut. pow.

Pismo prezesa Związku Ziemiaków w pow. kolskim, Wacława Kumatowskiego z dn. 6 lipca 1921.²⁹

²⁶ Relacja ustna Andrzeja Rybnikowa.

²⁷ Odpisy w maszynopisie sporządzone przez Sergiusza Rybnikowa znajdujące się w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Brudzewa.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

Po ewakuacji urzędów rosyjskich na wschód z powodu zbliżającego się frontu, w maju 1915 r., Sergiusz Rybnikow znalazł się najpierw w Moskwie, a następnie w Petersburgu. Początkowo przydzielono go do pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a później powierzono mu stanowisko dyrektora kancelarii w Głównym Zarządzie Opieki nad Uciekinierami, jak wówczas nazywano wysiedlonych z rejonu zajętego przez wroga. Obszar działań tej instytucji rozciągał się od Archangielska aż po Kijów. Przykładem prowadzonych przez niego działań na tym stanowisku niech będzie następujące wydarzenie:

Na jesieni 1914 r. (byłem wtedy komisarzem do spraw włościańskich na powiat kolski i łączycycki) Niemcy cofając się z Koła, wpadli do refektarza miejscowego klasztoru (przeorem w owych czasach był ksiądz paulin Alfons Jędrzejewski). Ponieważ nadciągaly już na przedmieścia Koła wojska rosyjskie, przeor ksiądz Jędrzejewski oddał klucz od refektarza, gdzie znajdowało się 50 Niemców przejeżdżającemu pułkownikowi rosyjskiemu. Gdy po dwóch miesiącach Rosjanie się cofali, ksiądz przeor musiał opuścić Koło. Dopomogłem mu, udzielając miejsca w moim samochodzie, a po przyjeździe do Warszawy, zaprowadziłem go do dyrektora Kancelarii General-Gubernatora, gdzie rozpocząłem służbę po ukończeniu wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego. Tam, za czyn swój ksiądz Jędrzejewski otrzymał order Włodzimierza i dwa tysiące rubli. Po ewakuacji z Warszawy do Petersburga byłem na stanowisku dyrektora Głównego Uprawnienia po ustroju bieżenców – dyżurujący u mnie żołnierz zameldował mi o przybyciu jakiegoś białego księdza. Mówię – prosić. Otwierają się drzwi i rzuca mi się w objęcia ksiądz paulin Jędrzejewski ze słowami: komisarzu drogi, zdycham z głodu. Przez stosunki ówczesne moje zaopatrzone go w gotówkę (3 tysiące rubli), którą udzielił mu były dyrektor Departamentu Wydziału Obcych. Później, w 1946 r. przez miejscowego proboszcza (parafii Brudzew), księdza kanonika Piotrowskiego, kolegę mego i przyjaciela, dowiedziałem się, że ksiądz paulin Jędrzejewski powrócił do Częstochowy i że ma pisać do mnie. I rzeczywiście, do śmierci księdza Jędrzejewskiego w 1950 r., utrzymywałem z nim korespondencję³⁰.

W 1918 r. Sergiusz Rybnikow opuścił Rosję i poprzez Finlandię dotarł do Polski. Otrzymał polskie obywatelstwo i podjął pracę jako radca prawny w Kole. Korespondował z Marią Dąbrowską, która w I tomie „*Nocy i dni*” w pozytywnym świetle ukazała rodzinę wicegubernatora kaliskiego. W liście z 1934 r. pisał:

...Te tak misternie wskrzeszone sylwetki dawnych, tak dobrze znanych nam osób (profesor Gałczyński, rejent Bohowicz, Leszczyńscy, profesor Matuszewski i inni) przypominały nam żywo starodawne dzieje rodzinnego naszego miasta Kalisza, gdzie w domu śp. Rodziców naszych koleżanka siostr śp. Antonina Strzałkowska oraz p. Leszczyńska uczyły nas śpiewać Z dymem pożarów, Stoi ułan na wedecie, Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę i in., które to pieśni wpajały w nas od dzieciństwa miłość do Polski, o niedoli której tak często rozmawiali śp. Nasi Rodzice. Składając więc najserdeczniejsze życzenia Czcigodnej Pani dalszych sukcesów na niwie literackiej, czujemy się jednocześnie w obowiązku złożyć Jej nasze najszczerze z głębi serc płynące podziękowanie za te kilka słów tak miłych i tak prawdziwych w ocenie śp. Rodziców naszych (w I tomie *Nocy i dni*), którzy w Polsce żyli i dzieci swe wychowali w miłości dla tego pięknego kraju i który dziś jest dla nas prawdziwą ojczyzną³¹.

³⁰ Tamże.

³¹ List Sergiusza Rybnikowa do Marii Dąbrowskiej, napisany w 1934 r. po ukazaniu się *Nocy i dni*, w którym autor przypominał lata dzieciństwa spędzone w Kaliszu.

W Polsce pozostał też brat Sergiusza, Andrzej. Polskie władze wyraziły co prawda zgodę na wykonywanie przez niego zawodu sędziego, ale biorąc pod uwagę jego rosyjskie pochodzenie, zatrudniano go przede wszystkim w prowincjonalnych sądach, jak chociażby w Tyszowcach na Kresach Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej.

Główną siedzibą Rybnikowych stał się wówczas majątek w Sacalach. Na początku XX stulecia Sergiusz i Andrzej zainwestowali w majątek dość znaczne sumy pieniędzy. W latach dwudziestych pobudowano nową stajnię, kilka budynków gospodarczych i nieduży budynek mieszkalny. Do dworskiego parku sprowadzono niespotykane na tym terenie gatunki roślin i drzew³². Monika Dziegielewska, wnuczka ostatniego z rodu Kurnatowskich, Waclawa, właściciela pobliskiego majątku w Brudzewie, w taki oto sposób wspominała przedwojenne Sacaly:

Jako nastolatka zaprzyjaźniłam się bardzo z trzema, starszymi ode mnie siostrami: Krysią, Julią i Marysią Wojciechowskimi. Gospodarzyły one wraz z rodzicami w dość odległym od Brudzewa majątku Słomów Kościelny. Lubiłam jeździć do nich konno, bo droga wiodła przez łąki i wrzosowiska na piaskach. Najpierw jednak trzeba było przejechać przez park dworku w Sacalach. Był to ponury, niewielki majątek Rosjanina, pana Sergiusza Rybnikowa, przyznany jego rodzinie z carskich nadań, popowstaniowych. Z tego względu, a także (może przede wszystkim), nie utrzymywało się z nim żadnych stosunków towarzyskich. Sam pan Sergiusz był rejentem i niesłychanej dobroci i uczynności. Słynął zaś z tego, że ciągle łamał sobie ręce i nogi. Po wojnie bardzo pomógł załatwić mojemu ojcu pewne majątkowe sprawy, związane z hipotecznie wydzieloną, i dlatego nie rozparcelowaną, resztówką po Brudzewie, i z jego rodziną spotykaliśmy się jeszcze w Szczecinie³³.



2. Dworek w Sacalach

Źródło: Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Brudzewa

³² Relacja ustna Andrzeja Rybnikowa.

³³ M. Dziegielewska, *Było – minęło*, wydruk komputerowy w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Brudzewa.

Sergiusz Rybnikow dość późno, bo dopiero w wieku 58 lat, założył rodzinę. Jego wybranką została Maria Mlonek. Sacwały nie przynosiły w tym czasie zbyt wielkiego dochodu, dlatego też Sergiusz zmuszony był sprzedać część majątku w miejscowości Wola w gminie Brudzew. Prawdopodobnie stało się to powodem niesnasek w rodzinie, w rezultacie których opuścił on dwór i wraz z żoną zamieszkał w niedawno wybudowanym budynku mieszkalnym. Tutaj też w 1931 r. przyszedł na świat jego syn Sergiusz. Ich dawny pokój dworski służył teraz jedynie przyjeżdżającym do nich gościom³⁴.

W sacalskim majątku rodzina Rybnikowych mieszkała także w latach II wojny światowej. Poza Sergiuszem, jego żoną i synem, we dworze pozostali: Andrzej wraz z żoną, ich siostrzenica – Helena Azariew z synem, oraz żona Wadima. W czasie ofensywy radzieckiej w styczniu 1945 r., nie chcąc pozostawać w lesie na odludziu bracia Rybnikowowie przenieśli się do majątku Kolnica w gminie Brudzew. Po przejściu frontu powrócili do rodzinnych Sacwał, ale zastali jedynie splądrowany dwór i resztki dobytku. Część księgozbioru Pawła Rybnikowa, w tym wydawnictwa w językach: francuskim, niemieckim, rosyjskim i włoskim, pozbawione okładek wały się po drogach przedzielających obszar majątku. Zaginęła wówczas korespondencja prowadzona przez wicegubernatora z Tolstojem, Aksakowem i ówczesnymi znakomitościami życia naukowego oraz rodzinne dokumenty³⁵. Po otrzymaniu decyzji o parcelacji, na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r., Rybnikowowie ponownie opuścili Sacwały i przenieśli się na stałe do Brudzewa.

Andrzej Rybnikow zmarł w Brudzewie w 1952 r. i jak część członków jego rodziny, pochowany został na cmentarzu prawosławnym w Kole. Jego żona, siostra popa z Miliczyc, powróciła w rodzinne strony³⁶. Sergiusz wraz z żoną i synem początkowo wynajmował mieszkanie w domu rodziny Jacaszków. W 1956 r. Sergiusz junior poślubił Marię Kaszyńską, a rok później na świat przyszedł ich jedyny syn – Andrzej. W latach sześćdziesiątych powiększona rodzina przeprowadziła się do nowobudowanego domu jednorodzinnego przy ulicy Wojciecha w Brudzewie.

Mieszkając w Brudzewie Sergiusz Rybnikow, syn wicegubernatora kaliskiego, służył tutejszym mieszkańcom pomocą prawną. Pomagał w pisaniu podań, umów i skarg. Udzielał korepetycji z języka rosyjskiego. Zmarł w Brudzewie 17 listopada 1965 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu parafialnym (przeszedł na wiarę katolicką). Prawie trzynaście lat później, w lutym 1978 r. spoczęła obok niego żona, Maria. Syn, Sergiusz pracował jako nauczyciel szkół podstawowych w Brudzewie i okolicznych miejscowościach, a przez kilka lat zajmował też stanowisko wiceprezesa Gminnej Spółdzielni w Brudzewie. Zmarł 3 stycznia 1995 r. i spoczął obok swoich rodziców. W Brudzewie, w domu przy ulicy Wojciecha, nadal mieszka jego żona, Maria. Syn Andrzej, po ukończeniu studiów przeniósł się do Warszawy i tam wraz z żoną Marzeną, mieszka do dziś. W stolicy pozostała też ich córka – Barbara. Druga z córek – Aleksandra mieszka i pracuje we Francji.

Dzisiaj po modrzewiowym dworku w Sacwałach nie ma już śladu. Część belek, desek i cegieł wykorzystano do budowy leśniczówki w Brudzewie, a część sprzedano okolicznym mieszkańcom. Tam, gdzie niegdyś stały zabudowania gospodarcze, z których w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia istniała jeszcze stajnia, urządzono gajówkę.

³⁴ Relacja ustna Andrzeja Rybnikowa.

³⁵ S. Rybnikow, *Rodówód...*

³⁶ Relacja ustna Andrzeja Rybnikowa

Ostatnie mury folwarku rozebrano w latach osiemdziesiątych. Dzisiaj, w miejscu gdzie stał dwór i folwarczne zabudowania, tylko najstarsi mieszkańcy Sacał i doskonały wzrok wypatrzeć mogą resztki fundamentów dawnej świetności. Otoczone drzewami i krzewami pozostałości tego miejsca i bogata historia, wzbogacona życiorysem Pawła Mikołajewicza Rybnikowa – „Dezertera jego Imperatorskiej Mości” i „Dobrego gubernatora” – pozostały już tylko we wspomnieniach.

RYBNIKOWOWIE – WIELKOPOLSKIE DZIEJE RODZINY

Słowa kluczowe: Rybnikowowie, Wielkopolska, rodzina, prawosławie, Rosjanie

W wyniku rozbiorów część Polski znalazła się pod zaborem rosyjskim. Taki stan rzeczy powodował, że do Królestwa Polskiego przysyłano Rosjan, którzy obejmowali urzędy, szczególnie w administracji. Część z nich była ustosunkowana do Polaków wrogo, jednakże zdarzały się pojedyncze osoby i całe rodziny, które można uznać na polonofilów. Do nich z pewnością należeli Rybnikowowie, którzy osiedli na stałe i wpisali się, ogólnie rzecz ujmując, w polski krajobraz, a ich potomkowie mieszkają w Polsce po dziś dzień.

THE RYBNIKOWOWS; GREATER POLAND FAMILY HISTORY

Key words: Rybnikowows, Greater Poland, family, The Orthodox Church, Russians

As a result of the partitions a part of Poland came under Russian rule. This state of affairs meant that Russians who assumed offices (especially in the administration) were sent to the Kingdom of Poland. Some of them demonstrated hostile attitudes to Poles, but there were individuals as well as whole families that may be considered as polonophiles. The Rybnikowows who settled permanently and generally speaking have fit in the Polish landscape as their descendants live in Poland to this day, certainly belonged to this group.

Bibliografia:

Prasa:

„Kaliszanin” 1883, 1885

Opracowania:

Ajnenkiel A., Leśnodorski B., Rostocki W. (1974), *Historia ustroju Polski (1764-1939)*, Warszawa

Kallas M. (1996), *Historia ustroju Polski X-XX wiek*, Warszawa.

Bandurka M. (1976), *Rozwój administracyjno- terytorialny powiatu kolskiego oraz powiatów sąsiednich w XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, „Rocznik Kaliski” t. 9.

Szczepański B., Grzelka B. (2002), *W okresie zaborów i walk o niepodległość (1793-1918)*, [w:] *Dzieje Turku*, red. E. Makowski, C. Łuczak, Poznań ,

Historia państwa i prawa Polski (1981), red. J. Bardach, t. 3, Warszawa 1981.

Mujta J. S.(2007), *Monografia powiatu kolskiego. Przeszłość i terażniejszość*, Koło.

Graeve S., de Verdmon Jacques L. (1912), *Przewodnik po Guberni Kaliskiej*, Warszawa.

Gruziński (1912), *Sbornik bylin sobranych Pawłom Nikolajewiczem Rybnikowym*, Moskwa.

Rybnikow S., *Rodowód rodziny Rybnikowych*, maszynopis w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Brudzewa.

Polanowski E., *Życie literackie Kalisza 1870-1907*, Warszawa 1987, s. 338.

Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999, s. 286.

Dzięgielewska M., *Było – minęło*, wydruk komputerowy w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Brudzewa.